

wszy się na koniach i zachowując wszystkie środki ostrożności, czeka na dalszą sposobność poczynienia jak najdokładniejszych spostrzeżeń i zebrania jak najpewniejszych wieści o sile i rozlokowaniu się Rosyan.

By dać wyobrażenie, jak wielkie straty poniosła Rosya w dotychczasowych walkach, przytoczymy trochę cyfr, które klęskę caratu przedstawia w należytem świetle i dadzą w przybliżeniu wyobrażenie o olbrzymich stratach Rosyi w ludziach na Dalekim Wschodzie.

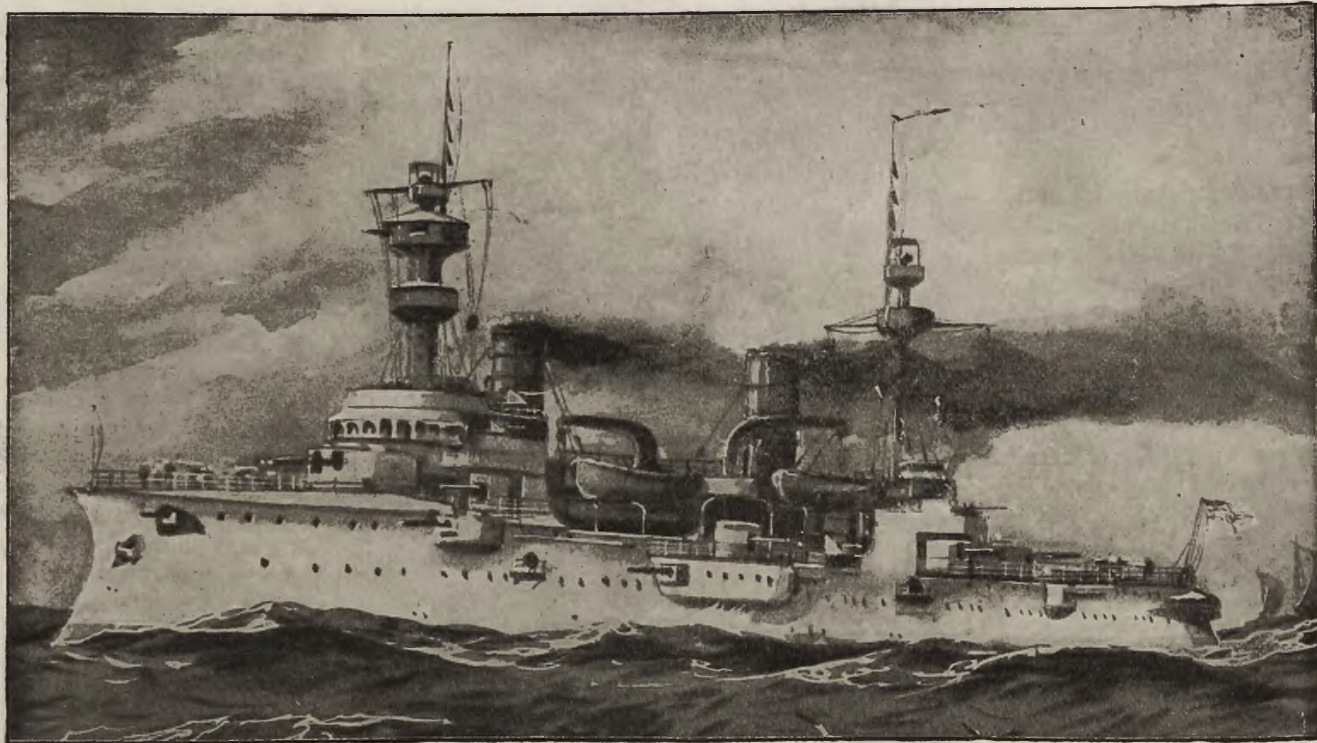
Wedle urzędowych danych straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli wynoszą:

nad rzeką Szaho	45.000 ludzi.
w Porcie Artura	45.000 „
pod Liaojanem	25.000 „
pod Hejkontajem	13.000 „
pod Sandepu	10.000 „
w drobniejszych walkach	22.000 „

Do tego należy dodać straty rosyjskie pod Mukdenem, które według przybliżonego obliczenia wynoszą 175.000 ludzi, a nadto chorych i ewakuowanych z armii 94.839.

W ten sposób liczba zabitych, rannych i wziętych do niewoli w ciągu 14 miesięcy wynosi 335 tysięcy ludzi, a 100.000 ludzi ewakuowanych z armii z powodu chorób, czyli, że łącznie straty dotychczasowe dosięgają okrągło liczby 450.000 ludzi.

Oto olbrzymia i przerażająca swoją wielkością liczba, która wyraźnie mówi o tych okropnych spustoszeniach i zniszczeniach, jakie sprawiła współczesna technika wojenna.



Z wojny ros-jap.: Rosyjski pancernik „Borodino“, wchodzący w skład eskadry Roźdiestwieńskiego.

To jest pewnem, że straty te byłyby daleko mniejsze, gdyby rannych żołnierzy otaczał rząd należytą opieką. Tymczasem regułą jest, że ranni wystawieni są na największe niedostatki, na największe braki i niewygody, które sprawiają, że połowa rannych umiera z powodu nieopatrzenia ich ran, z powodu braku pomieszczenia i braku opieki lekarskiej.

Nieraz kilkanaście mil muszą ciągnąć wygłodniałymi i osłabionymi ranni żołnierze, zanim dostaną się do jakiegoś szpitala. Jedną z naszych rycin przedstawia odwrót rannych z nad rzeki Szaho. Jakąś boczną drogą umyka ten transport rannych z pola walki, gdyż za nimi prawdopodobnie posuwają się już kolumny nieprzyjacielskie. Ciężiej ranni, wsparci na ramionach swych towarzyszy, dotrzymują kroku lżejszym rannym, a ci, co już sił nie mają, by iść pieszo, jadą na małych wózkach, zaprzęgniętych w pojedynkę. I tak idą przed siebie smutni i zrozpaczeni, nie znając, co im jutro przyniesie. Z kronikarskiego obowiązku notujemy

japońskich (według informacji korespondentów zagranicznych siły te nawet były większe od japońskich), że żołnierze rosyjscy bili się nie mniej dzielnie, jak japońscy, że artyleria z jednej i drugiej strony była sobie równa — a że główna i jedyna przyczyna klęski leży w nieudolnym dowództwie generalnego sztabu. Ma się rozumieć, że tego rodzaju wynurzenie ze strony Sacharowa, należy przyjmować z uprzedzeniem, że Sacharow jest osobistym nieprzyjacielem i to największym Kuropatki i zawsze i wszędzie pod nim dołki kopał. Sacharow był od początku wojny przeciwnikiem zamianowania Kuropatki naczelnym wodzem wszystkich sił rosyjskich w Mandżuryi i tylko poparcie samego cara, który do Kuropatki miał zupełne zaufanie sprawiło, że Kuropatka naczelnym dowództwem otrzymał. Klęski rosyjskie na Wschodzie nie są jednak według nas wynikiem nieudolności jednego wodza, ale są wypadkową całego systemu panującego w Rosyi, mszczącego się obecnie strasznie i krwawo!

tu wiadomość, że minister wojny, Sacharow, oświadczył wobec redaktora pisma „Rus“, iż rząd rosyjski gorączkowo pracuje nad dalszym uzbrojeniem armii i wysyłaniem posiłków. Zwłokę w tem wszystkim tłumaczył Sacharow tem, że rząd, chcąc poprzeć przemysł krajowy, poczynił zamówienia w krajowych zakładach przemysłowych, które, nieodświadczone, spóźniły się z terminem dostawy.

Dalej ważnem jest wypowiedzenie się ministra wojny co do sił rosyjskich, które brały udział w walkach pod Mukdenem. Otóż stwierdził on, że w bitwie mukdeńskiej brały udział siły rosyjskie, nie mniejsze od sił



Z wojny rosyjsko-japońskiej: Odwrót rannych z nad rzeki Szaho.